

KURYER LITEWSKI.

Wilnie w Piątek dnia 7 Sierpnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 lipca.

Dnia 27 tersniejszego miesiąca lipca, o godzinie 4tej z południa, wystrzały działowe, z Pietro-Pawłowskiej twierdzy, zwiastowały wiernym poddanym, mieszkańcom stolicy, o nastąpieniu, dnia tego zrana, w *Carśkim-Siele*, szczęśliwem rozwiązaniu NAYJAŚNIKSZEY, PANI CESARZOWEY JEYMOŚCI z ciąży, przez powicie Syna, WIELKIEGO XIĄŻĘCIA NIKOLAJA NIKOLAJEWICZA. (P. P.)

Udzielwszy naszym czytelnikom ostatnich doniesień o przeprawie Armii na lewy brzeg Wisły, śpieszymy dopełnić je szczegółowym obrazem rozrządzeń, wydanych przez Jenerał-Feldmarszałka, Hr. Paskiewicza-Erywańskiego, w celu zapewnienia pomyślnego skutku tego ważnego kroku, obmyślonego tak przezornie i z taką dzielnością wykonanego. Cała ta czynność, tym jest godniejszą uwagi, iż wkładała na Naczelnego Wodza dwoiaki obowiązek: pomykania się bez przerwy skrzydłem ku punktowi, w którym przeprawa miała się dokonać, i razem gotowania bitwy, w razie, jeżeliby powstańcy chcieli tamować ten postęp na prawym brzegu Wisły.

1) W chwili, kiedy Hr. Paskiewicz-Erywański przybył do Pułtusk, Armia zajmowała następne stanowiska: Awanposty rozciągały się ponad lewym brzegiem rzeki Wkry, silny oddział zajmował Nasielsk, gdy tym czasem przednia straż, pod dowództwem Hr. Witta, stała przed Pułtuskim.

Iszy Korpus Wojska, wzmocniony 3cią dywizją grenadyerów, był w Gołominie; korpus grenadyerów znajdował się przy Pułtusku, przykaiąc do brzegu Narwy; a korpus Gwardyi, zostający pod rozkazami J. C. W. W. Xcia Michała, stał w Makowie.

Oddział Jen.-porucznika Murawjewa był w marszu, w celu przejęcia Bugu i połączenia się z Armią. Przebywszy tę rzekę w Nurze, złączył się z nią 20go czerwca.

Dniem przedtem rokoszanie probowali atakować Nasielsk. Dwie drogi, idące z tego punktu, dochodzą do Ciechanowa, gdzie były bagaże wojskowe. Pierwsza z tych dróg idzie przez Klukowo i Sońsk; druga zaś, przerywając przy Nowém-mieście dolinę Sonny, wzdłuż tej rzeki do Ciechanowa. Ponieważ te drogi znajdowały się aż za prawem skrzydłem pozycyi, którą zajmowała Armia, Głównodowodzący, chcąc przeto zabezpieczyć Ciechanów od wszelkiego napadu, rozkazał temu korpusowi wojska, stojącemu w Gołominie, ruszyć do Sońska, i zająć tam pozycyę. Ten obrót dostateczny był do sparaliżowania wszelkich zaczepnych działań powstańców na Ciechanów: bo gdyby nierozważnie postępowali przez Nowe-miasto, nazwa Armia, która miała w ręku drogi najkrótsze, wiodące do Modlina, mogłaby ich odciąć od tej twierdzy.

Wszakże powstańcy ukazali się tylko w bardzo małej liczbie, i po kilku wzajemnych wystrzałach z naszym oddziałem stojącym w Nasielsku, wrócili się na prawy brzeg Wkry, gdy tym czasem nasze awanposty zajęły dawne stanowiska na lewym brzegu.

Gdy przejście przez Wisłę było istotnym celem Głównodowodzącego, przeto postanowił uskutecznić je bez najmniejszej zwłoki.

Przeprawa miała się odbyć niżej Modlina: Feldmarszałek zaś postanowił iść wzdłuż rzeki, aż do punktu, któryby był, tak z okoliczności, iako

też z pozycji najdogodniejszą do ustanowienia komunikacji między dwoma brzegami. Tym końcem, podzielił wojsko na cztery kolumny; 1szą z nich, z lewego skrzydła, była pod wodzą Hr. Witta, zga złożona z korpusu grenadyerów pod dowództwem Xcia Szachowskiego; przy tej ostatniej Głównodowodzący osobiście się znajdował. 3cią dowodził Hr. Pahlen, a 4tą J. C. W. W. Xcie Michał.

Postęp ten, odbywający się równolegle do Wisły, mógł być tamowany przez powstańców, którzy, przebijając się przez tę linię, mogliby wychodzić na linię komunikacji Armii naszej. Dla zapobieżenia temu, lub dla zwrócenia na stratę nieprzyjaciół podobnego zamiaru, gdyby śmieli go przedsięwziąć, Głównodowodzący uznał za potrzebne zrobić następne rozrządzenia:

Naznaczył wtórą kolumnę za punkt połączenia się, około którego wszystkie korpusy miały się zgromadzić w razie, gdyby rokoszanie w znacznej sile rozpoczęli zaczepne działanie i taki nadał kierunek tej kolumnie, ażeby oddalić się o dwa dni drogi od prawego brzegu Wisły, w zamiarze stoczenia walnej bitwy, jeżeliby powstańcy rozpoczęli atak. Gdyż wtenczas, działając z prawego skrzydła wielką masą iazdy, starałby się odciąć ich od Modlina i odprzeć ku Narwie.

22go czerwca o świcie, Armia nasza opuściła Pułtusk i jego okolice, i ruszyła ku Wkrze. Pierwsza kolumna pod dowództwem Hr. Witta udała się do Bentkowa; Głównodowodzący, na czele korpusu grenadyerów skierował się na Sońsk; trzecia kolumna pod wodzą Hr. Pahlena, ruszyła do Młocka, a czwarta zostająca pod rozkazami J. C. W. W. X. Michała, do Ciechanowa. Oddział zaś Jen.-porucznika Murawjewa, stanowiący tylną straż, wyszedł z Pułtusk w kilka godzin za wojskiem i połączył się z nim w Sońsku. Bagaże zaś będące na prawem skrzydle wzięły kierunek na Chotuń i Gościłów.

23 czerwca, wojsko postępowало w tym samym porządku; lewa kolumna poszła do Gutarzewa, druga do Lubraczka, trzecia do Raciąża, a czwarta do Gościłowa.

Ponieważ obrót ten odkrywał ważny punkt, Ciechanów, i wystawiał go na napad rokoszanów; Głównodowodzący, dla tym lepszego zasłonięcia bagażów, rozkazał jednej brygadzie ze straży tylnej udać się z Sońska do Ciechanowa i służyć im za eskortę.

24 czerwca o świcie, Głównodowodzący odebrał wiadomość, iż znaczna masa piechoty i iazdy rokoszan wychodziła z Modlina. Sądząc, że się udadzą na Płońsk, postanowił natychmiast pogodzić przewidziane rozrządzenia na przypadek bitwy, z powyższym planem, dalszego marszu. Za pomocą tej kombinacji unikał potrzeby wstrzymania lub zawieszenia głównego marszu, który wiódł wojsko do punktu przeprawy przez Wisłę. Postęp ten wykonywał się w kierunkach następujących:

Kolumna lewa szła do Gołomina, zga do Rzewina, 3cia do Gralewa, 4ta do Raciąża.

Głównodowodzący postanowił, iż w razie potrzeby, kolumna lewa uda się do Smerzewa; i jeżeli powstańcy ukaza się w wielkiej liczbie przed tym punktem, zniszczy tam mosty i pójdzie zająć Zarbiewo. Druga kolumna powinna była zająć Rzewin, gdy tym czasem trzecia, stojąca w Gralewie, łącząc się lewem skrzydłem z głównem wojskiem, miała działać z boku i z tyłu na powstańców, udając się z Miastkowa do Cieszkowa lub Babuszewa. Nakoniec czwarta, zwracając się w Kray-

kowie z kierunku na Raciąż, miała iść do Drozdowa. Oddział tyłnej straży skierowany był ku Woli.

Podług takowego rozrządzenia, główne siły wojska mogły się w półtorej godziny połączyć na pozycji pod Rzewinem.

Wojsko przytykając do Skwy lewem swym skrzydłem, miało cofać się w razie potrzeby, na Rzewin i Drozdowo. Gdy wszakże rokoszanie nie przedsięwzięli żadnego zaczepnego działania, armia nasza opanowała bez oporu pozycję, którą Głównodowodzący zająć rozkazał, stosownie do wspomnianych rozporządzeń.

25 czerwca, lewa kolumna udała się ku Górze, 2ga do Rogotworska, 3cia do Brzechowa, 4ta do Sietropic; a tylna straż zajęła Dobrki.

26go, Armia zajęła Płock, a kolumny stanęły na następnych pozycjach: lewa w Boraszewie, 2ga pod samem miastem, 3cia w Parzeniu, a 4ta w Trzopowie. Gdy tym czasem bagaże ciągnęły przez Glinowiec, Raciąż, Kozłów i Proboszczewice, a brygada, którą użyto na eskortę, szła tuż za nimi.

Oddział kozaków, pod Jen. Własow, obierawszy kraj w różnych kierunkach wzdłuż prawego brzegu Wisły, połączył się z wojskiem w Płocku.

Wojska stały w tém mieście przez 27, 28 i 29 czerwca; w tym ostatnim dniu, rokoszanie podstąpili w wielkich massach pod Płock; lecz Głównodowodzący, nie mając zamiaru wydania bitwy w pozycji, którą zajmował, zrobił potrzebne rozrządzenia, ażeby marsz ciągnął się bez przerwy ku punktowi, obranemu do przeprawy przez Wisłę. Stosownie do tego, 30 czerwca o świcie ruszono do Srebrna, zostawiając tylną straż o pół mili od Płocka. Pierwszy korpus, który stał w Płocku, wyprzedził obroty Armii i udał się do Osieka, ażeby przygotować mosty i przedmostowe szanice, które Głównodowodzący kazał urządzić, tak na dwóch wyspach, znajdujących się na środku Wisły, iako też na obu brzegach tej rzeki.

1go lipca, główna kwatera Feldmarszałka stanęła w Lipnie. 2go całe wojsko udało się także ku temu miasteczku i zajęło pozycję na prawym brzegu Mnienu; a tylna straż stanęła w Rembielinie.

Tym czasem Hr. Pahlen, na czele pierwszego korpusu wojska, przyszedłszy dnia 30 czerwca do Osieka, stał się panem obu wysp i umocnił jedną z nich 30tą, a drugą 40tą działami; część zaś Kozaków wysłana na brzeg lewy, zajęła m. Raciążek i w niem się utrzymała.

Roboty, które miały być wykonane dla ułatwienia przeprawy, idą z pośpiechem. Dwa szanice przedmostowe, zapewniające posiadanie obu brzegów, są już w stanie obrony, a budowa mostu prawie już skończona.

Od chwili opuszczenia pozycji wokolicach Płocka, tylna straż mająca przykrywać obroty wojska, ciągle była ścigana przez wielkie massy powstańców. Lecz Głównodowodzący, nie dając się bynajmniej odciągnąć od głównego celu, szedł dalej ku punktowi przeprawy, będąc zład inąd przygotowanym do stoczenia bitwy, gdyby rokoszanie szli za wojskiem naszym aż na brzeg Wisły, i dla tego zawsze tak kierował obroty, ażeby można było w kilka godzin skupić wszystkie siły.

11) 4go lipca, podczas kiedy Armia stała w Lipnie, tylna straż zbliżyła się do głównej massy wojska i zajęła pozycję w Jasieniu, rozstawiając swą piechotę od Kamień-Kotowa. Podstuchby zajmowały przestrzeń od Sierpca przez Kurów aż do prawego brzegu rzeki Skwy.

5go, jak tylko stanęły mosty, które budowano na Wiśle, na przeciw Osieka, Głównodowodzący rozkazał Jener. Hr. Pahlen przejść na lewy brzeg, na czele 1go korpusu i posunąć części jego w kierunku Nieszawy i Słuczewa. Pod zastoną tę wystającą pozycję bagaże zaczęły przebywać Wisłę i szły przez dzień 5ty i 6ty.

Główne siły wojska, opuściwszy pozycję w Lipnie, zajęły inną między Kikolem i Wolą, gdy tym czasem tylna straż otrzymała rozkaz pozostania na punkcie, który zajmowała d. 4go.

Naczelną Wódz z głównymi siłami zostawał 6go na pozycji za Kikolem. Wszystko tak było rozrządzone, iżby można było stoczyć walną bitwę z powstańcami, gdyby ci umyślili posunąć się

dalej dla odciągnięcia Armii od przeprawy przez Wisłę.

Tylna straż otrzymała rozkaz zebrania się z całą piechotą około Lipna, zostawiając czaty na tych samych punktach, lecz cofnąwszy iazdę do Skapi i Głodowa.

W ciągu dnia 6go, Głównodowodzący otrzymał wiadomość, iż podstuchy powstańców, które dotąd postępowały za naszą Armią, wyprzedzając swoją, zaniechały swych zaczepnych obrotów i znikły.

Ta okoliczność była widocznym dowodem, że armia powstańców, nie śmiejąc mierzyć się z naszą, ani odwrócić iey od głównego celu, spieszyła ku Modlinowi, dla przeprawienia się przez Wisłę i przybycia na lewym brzegu na pomoc Warszawie.

7go lipca, w dniu, który Głównodowodzący naznaczył na przejście głównych sił Armii na lewy brzeg Wisły, te zdjęły się ze swego stanowiska za Kikolem i przybyły do Osieka.

Za danym rozkazem, rozmaite kolumny ruszyły ku przeprawie. Ta, ciągnęła się od 10tej zrana aż do wieczora, i kiedy już dokonana została, Głównodowodzący założył główną swoją kwaterę w Raciążku, gdy tym czasem różne korpusy zaczęły się zbierać około tego miasteczka.

Tylna straż zbliżyła się do punktu przeprawy zajmując pozycję przy Czerpińkowie, w tymże czasie, Hr. Pahlen, na czele 1go korpusu, posunął się aż do Łowiczka.

Takim sposobem wykonana została bez wystrzału, ta trudna i wielkiej wagi, czynność. Powstańcy, niepewni skutku swych obrotów, mniej jeszcze ufni w swych działaniach, nie poważyli się, ani walczyć z naszym wojskiem, w jego postępnym ruchu, ani opierać się jego przeprawie przez Wisłę. (T. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 24 lipca.

Król Jmć i Xiążę Oranii wyiechali dnia 22 przez Rotterdam do wojska; w mieście tém byli oni przyjęci z najwyższym zapałem od ludu, który się zbiegł na ich przybycie.

— Donoszą z Rotterdamu pod dniem 18: „Xiążę Koburski, brat Króla Belgickiego, przybył tu dziś rano, i wyjechał iatru do Niemiec. (J.d.S.P.)

Bruxella dnia 24 lipca.

Dnia 21, od godziny 8mej zrana, niezliczony tłum ludu napełniał ulice, a szczególnie plac królewski, gdzie zbudowano, naprzeciw kościoła ś. Jakóba Kaudenberskiego, galeryę, w środku której wznosił się tron królewski. Miejsca podniesione, zostawione dla osób zaproszonych przez Kongres, były zajęte, oraz wszystkie okna domów leżących na placu królewskim. Między godziną 10tą a 11tą przybyły iedne po drugich: sąd najwyższy bruxelski, izba rachunkowości, sąd nadworny, sąd cywilny, ienerałni administratorowie, gubernatorowie cywilni, deputacye stanów i gubernatorowie prowincy, i zajęli miejsca po obu stronach, poniżej miejsc przeznaczonych dla członków Kongressu. Reient i Kongres przybyli na plac królewski o południu. Przed tronen stało pięć krzesel, bogato ubranych, dla prezidenta kongressu, dla Króla, dla reienta i dla twice-prezydentów kongressu. — Król wyjechał z zamku Laeken o godzinie 11tej, a o pół do 2giej przybył ze swoim orszakiem na plac królewski. Jechał konno w ubiorze ienerala belgickiego, i przyjęty został przez iednogodne długotrwałe okrzyki. Gdy Król wszedł na galeryę, i usiadł na krześle, prezydent Kongressu przemówił do niego w te słowa: „Najjaśniejszy Panie! Zgromadziliśmy się tu dla przyjęcia przysięgi, którą przepisuje konstytucya. Udzielę wraz głosu P. Reientowi, który złoży władzę swoją w ręce Kongressu.” Reient miał mowę, w której wystawił rys swojej administracyi, a P. Gerlache, prezydent kongressu, oświadczył mu w odpowiedzi swej wdzięczność kongressu. P. K. Vilain xiv, stojąc przed Królem, odczytał potem konstytucyę, a P. Nothomb przedstawił mu rotę przysięgi. Król wykonał ją głosem mocnym i pewnym tonem: a natychmiast powietrze rozległo się okrzykami: niech żyje Król! odgłosem trąb i hukiem dział. Król podpisał protokół wykonania przysięgi i zasiadł na tronie, zład miał

następującą mowę, która przyjęta z najwyższym uniesieniem:

„Mości Panowie!

„Uroczysty akt, który się teraz odbył, kończy budowę towarzyską, rozpoczętą przez patriotyzm narodu i jego reprezentantów. Kray jest zupełnie ustalony w formach przepisanych przez samą konstytucję.

„Konstytucja ta pochodzi zupełnie od was, a wypadek ten, wyptywający z potężenia, w iakiem się kray znajdował, zdać mi się szczęśliwym. On oddalił niesnaski, które mogłyby powstać między rozmaitemi władzami i zakłócić harmonię, która powinna panować między niemi.

„Pośpiech, z jakim udałem się na ziemię Belgicką, powinien was przekonać, że wierny dane mu słowu, aby stanąć wpośród was, czekałem tylko, abyście sami oddalili przeszkody, które sprzeciwiały się mojemu wstąpieniu na tron. Rozmaite uwagi, wyłożone w ważnym roztrząsaniu, które do tego doprowadziło wypadku, będą przedmiotem mojej najwyższej troskliwości.

„Odebrałem, od czasu moiego wstąpienia na ziemię Belgicką, dowody uymuiącey życzliwości; to razem wzrusza mię i pobudza do wdzięczności. Na widok ludu potwierdzającego przez swe okrzyki akt reprezentacyi narodowej, mogę być przekonany, że wezwany zostałem przez życzenie kraju, i przyjmuję wszystkie obowiązki, iakie wkłada na mnie takowe przyjęcie.

„Byłem również życzliwie przyjęty w części kraju francuzkiego, który przebywałem, i sądziłem, że widzę w tych oznakach, do których wysoką przywiązałem cenę, szczęśliwą przepowiednię stosunków, zaufania i przyjaźni, które powinny być między temi dwoma narodami.

„Wypadkiem każdego poruszenia politycznego jest ścieśnienie chwilowe interesów materialnych. Znam bardzo dobrze ich ważność, i starać się będę natychmiast z największą troskliwością obudzić handel i przemysł, te ożywiające zasady pomysłowości narodowej. Związki, które zrobiłem w krajach z nami przygraniczających, wspierać będą, spodziewam się, usiłowania, któremi wraz chcę się zająć dla osiągnięcia tego celu. Lecz mam nadzieję, że naród belgicki, który się nasamprzód dał poznać przez swój zdrowy rozsądek i stałość umysłu, wchodzić będzie w trudności, iakie rząd znajduje w nieszczęśliwym stanie, którym cała prawie Europa jest dotknięta. Chcę zgromadzić około siebie wszystkie światła, użyć wszelkich sposobów ulepszenia, i na miejscu samem, iak to zacząłem już czynić, zamierzam zbierać wiadomości, iakie tylko mogą posłużyć do oświecenia, pod tym względem, działań rządu.

„Mości Panowie, przyjąłem Koronę, którąście mi ofiarowali, w zamiarze uwieńczenia, również szlachetnego, iak pożytecznego, waszego usiłowania, które zmierza do utrwalenia instytucyi szlachetnie myślącego narodu, i do utrzymania jego niepodległości. Serce moje nie ma innych widoków, tylko, aby was widzieć szczęśliwymi.

„Wintem w tak tklivey uroczystości oświadczyć wam iedno z naygorętszych mych życzeń. Naród wychodzi z gwałtowney przemiany. Oby ten dzień zagładził wszelkie nienawiści, przytłumił wszelkie niechęci; oby iedna tylko myśl ożywiata wszystkich Belgów, myśl stałej i szczeręy iedności.

„Będę poczytywał siebie za szczęśliwego, iedli się przytożę do tego pięknego wypadku, tak do brze przygotowanego przez mądrość szanownego człowieka, który z tak szlachetnym patriotyzmem, poświęcił się dla ocalenia swego kraju.

„Mości Panowie, spodziewam się, że będę dla Belgium zakładem pokoju i spokojności; lecz zamiary człowieka nie są niezawodne. Jeżeli więc, pomimo tylu ofiar, dla zachowania pokoju, będzie my zagrożeni wojną, nie będę się wahał wezwać do niey męstwa ludu belgickiego, i mam nadzieję, że cały się połączy ze swoim naczelnikiem dla obrony kraju i niepodległości narodowej.

Król udał się potem do pałacu, pieszo, wpośród okrzyków i uniesień ludu.

Po obrzędzie poświęcenia Króla, członkowie

kongressu zebrałi się na posiedzenie w pałacu narodowym. P. Gerlache oznaymił im, że o godzinie 6tej Król przyjmować ich będzie podług porządku prowincyi, które wyobrażają. Prosił, aby się kongres nazajutrz znajdował na *Te Deum*. P. Piequet zdał sprawę ze sposobu, którego się trzymała komissya specyalna, wyznaczona dla ułożenia względem Reienta wyroku, którym uznaje go zasłużonym w oyczyźnie, i naznacza mu dożywotniey pensyi 10,000 zł. hol. P. van de Weyer oznaymił, iż każdy członek kongressu otrzyma srebrny medal i brązowy, na pamiątkę uroczystości dnia tego. P. Gerlache miał potem długą mowę, i oświadczył w imieniu narodu, że kongres narodowy jest odroczoney.

O godzinie piątej, kongres udał się znowu do pałacu królewskiego. Deputowani uszykowali się prowincjami dla przedstawienia Królowi, który rozmawiał kolejno z każdą deputacją. Król powiedział deputacyi antwerpskiej, że się spodziewa, iż handel tego miasta nie zadługo odzyszcze znowu pierwszą swą świetność, i że niczego nie zaniecha do ukończenia, iak tylko być może najprędzey, wszystkich kwestyi, ieszcze niepostanowionych między Hollandyą a Belgium; deputacyi Limburskiej obiecał, że za pomocą negocyacyi do brze prowadzonych potrafi usunąć trudności, iakie zachodzą co do ich granic. Król rozmawiał z deputowanymi innych prowincyi o ich interessach materialnych, które, iak widać, zna doskonale. Potem deputowani mieli honor być przypuszczeni do stołu królewskiego, w którym Król siedział między P. Surllet de Chokier i P. Gerlache. W órzedku uczył Prezydent kongressu wznosił toast: Leopoldowi I, Królowi Belgów. Najwyższe okrzyki go powtórzyły. Król odpowiedział: „Mości Panowie, dziękuję. W Panom i spełniam zaprzysięty byt Belgium. Oby on był szczęśliwy i niepodległy!”

Dnia 22 o godzinie 2giey po południu, Król przyjmował władze cywilne i wojskowe.

Dziś o południu, Król Leopold odbywał przegląd gwardyi narodowej i wojsk znajdujących się w Bruzelli.

— Gazeta *Goniec Niderlandzki* utrzymuje, iż wie z pewnego źródła, że ministerium składa się z następujących osób: P. Meulenaere jest ministrem spraw zagranicznych; P. Ozy, ministrem skarbu; P. Raikem ministrem sprawiedliwości; P. Failyll zostaje ministrem wojny, a P. Sauvage ministrem spraw wewnętrznych.

— Przez postanowienie królewskie, datowane dnia dzisiejszego P. Sylvain van de Weyer mianowany jest nadzwyczajnym posłem i ministrem pełnomocnym w Londynie.

— Jenerał Belliard przybył wczora do Bruzelli. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 24 lipca.

Birza Paryzka dnia 25. Pięć od sta 87 fr. 75. — Trzy od sta 56 fr. 85 — Akcyje bankowe 1560 fr. — Pożyczka Królewsko-Hiszańska 62½.

Otwarcie posiedzenia 1831 r. Posiedzenie królewskie dla otwarcia izb odbyło się dnia 23. Deputowani przybyli o pół do pierwszej, w dosyć znaczney liczbie; parów było około pięciudziesiąt; deputacya rady stanu znajdowała się także na posiedzeniu. O pół do pierwszej, ojało dyplomatyczne zostało wprowadzone. Bey Tittery, przybył także i zajął miejsce na pierwszym krześle; przybycie jego sprawiło lekki szmer, który powstał z ciekawości; bey był spokojny i obojętny; widok, który miał przed oczyma, zdawał mu się być zgoła nieinteresującym. Król przybył o samey pierwszej; Xiążę Orleański usiadł po prawey stronie tronu, a Xiążę Némours po lewey. Król zagał otwarcie posiedzenia izb mową począcą P. Barthe, minister sprawiedliwości, przeczytał rotę przysięgi, P. K. Perier, minister spraw wewnętrznych, wywoływał po imieniu, a deputowani obecni odpowiadali: przysięgam na to. Minister spraw wewnętrznych oświadczył potem, że posiedzenie 1831 r. jest otworzone, i prosił parów i deputowanych, aby się zebrałi do zwykłych miejsc swoich posiedzeń.

— Prace obu izb, rozpoczną się podług wszel;

kiego podobieństwa dnia 25. Izba parów będzie mogła pierwszych dni urządzić się i wyznaczyć komisyję dla ułożenia adresu. Izba deputowanych naprzód zajmie się przejrzeniem prawności wyborów, odbytych w 459 kolegiach okręgowych. Zatrudnienie to trwać będzie przez dni kilka, po czem izba wybierze przez głosowanie prezydenta, czterech wice-prezydentów, czterech sekretarzy i dwóch podskarbiów. Utworzona potem zostanie komisyja dla przygotowania projektu do adresu, który ma służyć za odpowiedź na mowę z tronu.

— *Monitor* zawiera szczegóły o wyprawie ienerała Berthezène przeciw *Medeah*. Wyszedł on dnia 25 czerwca z 5,000 żołnierzy i jedną baterią artylleryi, i przeszedł bez przeszkody pierwszy łancuch *Atlasu*; lecz przybywszy pod *Medeah*, był przyjęty wystrzałami karabinowemi dwóchset do trzechset iazdy, która szybko się rozpięzchała. Pokolenia, które zawsze odmawiały posłuszeństwa, wezwano, aby wystąpiły deputowanych do *Medeah*, pod karą, że będą spustoszone ich mieszkani; kilka z nich przystało oświadczyć swoją uległość. Korpus francuzki miał do walenia z dziesięcią pokoleniami. Po kilkogodzinney rozprawie, w której woyska nasze poniosły bardzo małą stratę, weszły one spokojnie do *Medeah*, a na zaiutrz udały się w drogę do *Algieru*. Powracając, mały ten korpus był napadnięty przez kopcę Beduinów, i aż do bram *Algieru* musiał odierać iedne po drugich napady. Strata iednak w nich wynosi tylko 65 w zabitych i obłąkanych, a 192 w ranionych.

— Oznajmiono Rządowi, że broń i zapasy wojenne mają być przywiezione potajemnie do brzegów Bretanii; nakazano potrzebne środki, ażeby zniweczyć ten zamach. Szalupy kanonierskie postrzegać będą przy brzegach departamentu *Ille-et-Vilaine*, oraz około ujścia *Loary*. Bryg *Huzar* i wiele innych szalup kanonierskich, spodziewany iest w *Noirmoutiers* i przed wyspą *Yeu*.

— Czytamy w gazecie *Wyonńskiej*: „List z *Geny* donosi, że Xiężna *Berry* przybyła do tego miasta.” Świeża zaś wiadomość iest, iż przybyła do *Lukki*. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 17 lipca.

Oprócz roczney pensyi 50,000 f. s. (1,250,000), *X. Leopold*, który też iest Feld-marszałkiem pobiera od lat piętnastu płacę półkownika iazdy. Dowództwo 5go pułku dragonów, które sprawował Xięż, iest teraz wakujące; z powodu przyięcia prezeń korony belgickiej.

— Dowiedzieliśmy się z pewnego źródła, że sir *Walter Scott* iest bardzo chorym, i że nawet życie iego iest w niebezpieczeństwie.

— Boiaźń cholery tak się rozszerzyła we wszystkich klassach, że kantor towarzystwa assekuracyynego życia od dni dziesięciu iest zawsze napelniony, i że urzędnicy z wielu biur zatrudnieni są od godziny iotey zrana do iitoy wieczorem.

— Nowy rząd Brezylijski mianował *P. Andrade* ministrem pełnomocnym w *Londynie*, a *P. da Rocha* ministrem w *Paryżu*.

— Ostatnie gazety z ziemi *Van Diemen*, dochodzą do dnia 12 lutego. Do *Hobart-Town* przybyło 72 podróżnych od rzeki *Łabędziej*, gdzie interesa osadników, były w stanie tak smutnym, że spodziewano się natychmiast, iż zostanie wydany rozkaz, aby opuszczono zupełnie tę osadę.

— Znalezione w północney *Karolinie* kawałek złota rodzimego naydoskonalszey czystości, który waży blisko dwóch funtów. (J.d.S.P.)

WŁOCHY.

Rzym dnia 9 lipca.

Kardynał *Bernetti* wydał edykt, datowany

Obserwacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
	d. 5 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 7 lin. 1 lin.	+ 13½ stopni.	Wschodni.	Pochmurno.
	d. 6 — — —	27 — 7 — 10 —	+ 17 — —	Zachodni.	Chmury.
	d. 7 godz. 5 rano.	27 — 8 — 5 —	+ 10 — —	Połud.-zach.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 7 Sierpnia.

CENZOR *Leon Borowski*.

dnia 5, względem urządzania gmin i prowincy. Państwo Papiezkie podzielone będzie na Legacye, na czele których umieszczeni będą, iak było przedtem, kardynałowie legaci. Legacye *Camerino* i *Civitta-Vecchia*, będą przywrócone, będzie także utworzone ieszcze iedna nowa, której *Orvietta* będzie stolicą.

Genua dnia 9 lipca.

Król znajduie się w naszym mieście od dnia 2, z przyczyny iego pobytu odbywają się tu uroczystości, illuminacye, przeglądy woysk i t. d.

(J.d.S.P.)

Ogłoszenie.

2 Na skutek zapisanego w Magistracie Wileńskim dnia dzisiejszego, za odniesieniem się Kommissyi Radziwiłłowskiej postanowienia, skuteczniać się będzie w tymże Magistracie w terminach: 1 dnia 12, 2 dnia 13 i 3 dnia 14 następującego miesiąca augusta, publiczna licytacya, na wyprzedaż Domów następnych: *Izraela Abramowicza* pod N. 652 i 653, *Barbary Maciejskiej* pod N. 771, *Kazimierza Pogorzelskiego* pod N. 693, *Starościny Zabłockiej* pod N. 698, *Tomasza Czerwковского* pod N. 666, *Jenty Mordchelowej* pod N. 947, *Szkolę z osobnym Domem Snipiskiego Kahała* pod N. 964 i 1013, *Stefana i Anieli Opanowiczow* pod N. 972, *Beniamina Mowszowicza* pod N. 978, *Jankiela Zelkindsona* pod N. 987, *Arona Motelowicza Benginsa* pod N. 1007, 1008 i 1030, *Pinkwesa Iokowicza* pod N. 1009, sukcesorów *Tankiewicza* bez N., *Szymona Sienkiewicza* bez N., *Kazimierza Giedroycia* pod N. 1043, *Sobolewskiego* pod N. 1056, 1058 i 1062, sukcesorów *Wiszniewskiego* bez N., *Layby Faybiszowicza* pod N. 1010, *Aryi i Arona Borachowiczow* pod N. 986, *Mowszy Aronowicza Joffy* pod N. 953 i *Zafataia* pod N. 692. Aby więc życzący nabyć wspomniane Domy, w terminach powyższych do Licytacyi iawili się, w tém celu wydaie Magistrat Wileński, niniejsze ogłoszenie z uwiadomieniem, że nabywca tychże domów, iest obowiązany, znieść one z placow, na których dotąd exystowały, albowiem też place wedle determinacyi Kommissyi Radziwiłłowskiej, winny powrócić do zupełnego rozrządzenia Massy Radziwiłłowskiej. Dat. roku 1831 iulii 28 dnia.

Antoni Poznański R. M. S. W.

Ignacy Misiewicz Regent Kol. Regest.

3 Sklep ubogich w Domu Towarzystwa Wileńskiego Dobroczyńności zostaię teraz po dawnemu otwarty. O czem uwiadamiają się oseby, któreby życzyły nabydź z tego Sklepu iakie towary.

Rachmistrz Bonifacy Filipowicz.

Времяный Полицмейстеръ Подполковникъ Рупковский.

Wyjeżdżający.

3 Pruski poddany *Karol Fryderyk Grunow*, z miasta *Wilna* wydala się na powrót do oyczyzny swojej.

Wileński czasowy Polkameyster Korpusu Zandarmów Podpółkownik *Rutkowski*.